

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie we Szrodę dnia 22 Marca r. s. 1833 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 15 marca.

Przez najwyższe dyplomata pod 4 marca najłaskawiej mianowani kawalerami orderu S. Stanisława 2go stopnia: Sędzia Kryminalnego Sądu Województw Mazowieckiego i Kaliskiego, Maciej Superson, w nagrodę chwalebnego sprawowania się w czasie ostatniej rewolucyi w Królestwie Polskiem, które ścigało nań prześladowanie buntowników tak dalece, że zmuszony był usunąć się od urzędowania i powrócić do niego dopiero po przywróceniu prawego porządku rzeczy — Sędzia Pokoju powiatu Włodawskiego, były Deputowany Obwodu Radzyńskiego i Członek Rady Województwa Podlaskiego, Michał Dunin-Borkowski, ze względów na gorliwą służbę w urzędzie Sędziego Pokoju od roku 1815go i wierności ku Tronowi, okazany w ostatniej rewolucyi w Królestwie Polskiem, w czasie której, chociaż był Członkiem Seymu, ale w działaniach jego, jako nieprawnie wtedy zebranego, żadnego nie miał uczestnictwa. — Sędzia Pokoju Obwodu Opoczyńskiego, Symon Szydłowski, w nagrodę wierności dla prawego Rządu w czasie ostatniej rewolucyi w Królestwie Polskiem i usług, okazanych dla Armii naszej, po zajęciu przez Jenerała Rüdigerę Województwa Sandomierskiego, również i zrzeczenia się nagrody za dostarczenie żywności dla wojsk i poniesione szkody. — Sędzia Pokoju powiatu Siennickiego, Baron Adolf Malzahn, w nagrodę odznaczającego się i bezpłatnego sprawowania obowiązku od roku 1811go, oraz okazany wierności ku prawemu Rządowi w ostatniej rewolucyi w Królestwie Polskiem.

— Przez najwyższe rozkazy dzienne: D. 10 marca: mianowani: znajdujący się przy Jego CESARSKIEJ WYSOKOŚCI NASTĘPCY CESARZEWICZU WIELKIM XIĘCIU ALEXANDRZE NIKOLAJEWICZU, Orszaku Jego CESARSKIEJ MOŚCI, Jenerał Major Merder 1szy, Jenerał-Adjutantem Jego CESARSKIEJ MOŚCI z pozostaniem przy Jego CESARSKIEJ WYSOKOŚCI.

D. 12 marca. 17ta dywizya piesza nanowo się formuje, ze czterech półków, w składzie, przeznaczonym przez Ustawę 28go stycznia t. r. z zachowaniem N. 17go, do przekształcenia całego 5go Korpusu Piechoty. Dywizya ta ma się składać z półków: pieszych: ekaterinburskiego i tobołskiego; strzeleckich, tomskiego i kotywańskiego. Naczelnikiem: Jenerał-Major Czodajew 1szy, Naczelnikiem 17tej dywizyi pieszej. Dowódcami brygad: Jenerał-Major Eysmont 1szy, brygady 1ey dywizyi pieszej 17tej. Jenerał-Major Nikitin 2gi, brygady 2giej tejże dywizyi.

— Przez rozkaz najwyższy, miejsce wicekonsula w *Palermie* zniesione, i będący tam wicekonsulem, radca honorowy *Laskari*, przeniesiony do *Barleppu* na Konsula.

— Rotmistrz Gwardyi, *Szeremietjew*, najwyższy potwierdzony Marszałkiem Gubernialnym Gubernii Orłowskiej. (R.I.)

GRECYA.

Syra d. 21 lutego.

Według wiadomości z *Nauplii*, potwierdza się, iż wszyscy urzędnicy w Grecyi zostali tymczasowie utrzymeni we wszystkich oddziałach zarządu krajowego. Rozporządzenie królewskie w tej mierze wydane, nie wspomina jednak nic jeszcze o greckich jenerałach. Ciągłe panuje w *Nauplii* największa spokojność i zadowolenie pomiędzy mieszkańcami. Też same listy donoszą o

nieograniczonej radości, z jaką przyjęto woyska bawarsko-greckie, uważając takowe, za prawdziwych oswoobodzicieli. Ośm dni trwała uczta, na której dobrowolnie przyjmowano z nayserdeczniejszą gościnnością żołnierzy, którzy też z największym zapałem przyjmowali to braterskie przyjęcie. Także publiczne uciechy trwały ciągle, przyozdobienie domów, illuminacye, krótko mówiąc, wszystko, co tylko wyraża radość, okazwali i wynurzali wszyscy, iż są świadkami epoki odrodzenia Grecyi, której ich oycowie i nadziadowie nie śmieli sobie obiecywać.

W czasie wylądowania Króla i Rejencyi, zgromadzona była cała ludność *Nauplii* i okolicy wszędzie po wzgórzach i równinach, jako też na wielu statkach i czółnach, dla powitania przybywających. Pierwszy raz widzieli Bawarczykowie tak niezliczoną liczbę, postrojonych pięknych Greczynek, radość była powszechną. Miasto jest dosyć piękne, w ostatnim czasie widocznie przyozdobiono, a wkrótce będzie do nie poznania. Woyska, przybyłe razem z Królem, zajęły koszary. *Warownia*, dzieło niegdyś Weneatów, jest niezdobyta, zbudowana na ogromnie wysokiej skale. Żywności dostać można podstatkiem i niedrogo.

Donoszą z *Tryestu* pod d. 5 marca. — W pierwszych dniach po przybyciu Króla Grecyi *Ottona* do *Nauplii*, wyruszyła największa część woyska bawarskiego w pochód, w celu osadzenia różnych warowni, które tymże oddane będą przez Francuzów; 800 ludzi pozostało w *Nauplii*. W całej Grecyi, a nawet w *Maynie*, panuje największa spokojność.

W czasie wjazdu Króla godnym było uwagi, przybycie i poddanie się Królowi *Kolokotroniego*. Ten, sędziwy, olbrzymiej wysokości, mąż, w starożytnym greckim ubiorze, przypominał nam istotnie dawnych bohaterów Grecyi. Postępując w towarzystwie swoich Palikarów, rzucał swój dziki wzrok dumnie na otaczające go mnóstwo ludu. Pałac Królewski jest bardzo kształtny i piękny, również też mieszkanie dla *Hrabiego Armansterga*. (G.C.)

NIEMCY.

Monachium d. 15 marca.

Dotychczasowy Poseł Francuzki na dworze Austriackim, Marszałek *Maison*, wyjechał z *Wiednia* 9 b. m., przejeżdżał wczoraj przez *Augsburg*.

Radca Nadworny *Behr* przewieziony został, na żądanie tutejszego sądu karnego, z *Würzburga* do tutejszego więzienia.

Piszą z *Frankfortu*, iż tam dnia 13 b. m. przybył Xiążę *Elektor Heski*. (G.C.)

ANGLIA.

Londyn dnia 2 marca.

Dziennik *Literary Gazette* zawiera, co następuje, względem odkrycia nowego stałego lądu. „Bardzo interesowne, a może bardzo ważne odkrycie, zostało tajemną zasłoną, niejako śmieszny sposóbem, pokryte; tyle tylko rozgłoszono, aby wzbudzić, lecz nie zadowolić, powszechną ciekawość. Zdaje się, że trudniący się połowem wielorybów na morzu hiegunu południowego, natrafili na stały ląd, a że to odkrycie nie jest tak znaczne, starali się przeto właściciele okrętów, takowe przez długi czas tać. Rzecz ta jest nieco ciemną, lecz o tém wątpić nie można, że znaleźli w okolicy 57^a szerokości i około takiejże

długości znaczną przestrzeń lądu. Domniemywano się już dawniej, że biegun południowy, tak, jak i biegun północny, musi mieć w swojej bliskości wielkie wyspy, dokąd poprzedni podróżnicy nie mogli byli dójść. Cook był już tego zdania, a w nowym czasie i Weddel, który z swoim statkiem kupieckim w tym kierunku dosyć daleko naprzód się posuwał. Problem jest więc rozstrzygnięty, a spodziewamy się, że będziemy wkrótce o tém mogli bliższe szczegóły udzielić, jak tylko żądza zysku ustąpi miejsca umiejętności.

— Dnia 8 — (G. 11.)

Wczoraj zakończył życie były Minister spraw zagranicznych, Hrabia Dudley i Ward, w 52 roku swego wieku. Pozostałe po nim Baronia Dudley i Ward przechodzą na jego synowca, predykanta Humble Ward.

Gazeta *Standart* zawiera co następuje: „Wspomnieliśmy niedawno o liście Hrabiego Greja, pisanym do Xięcia Portland, w którym wystawia zarząd w nader chwiejącym się stanie, i dla tego wzywa pomocy szlachetnego Xięcia. Takowe istnienie listu, zaprzeczają gazety *Globe* i *Courrier*; lecz powtarzamy jeszcze raz nasze twierdzenie, iż układy ministerjalne, o których namieniliśmy, ciągle trwają. Wszędzie panuje to przekonanie, że ministerjum, w swoim teraźniejszym składzie, długo potrwać nie może.”

Zamierzony plan Ministrów, względem osad Zachodnio Indyjskich, obejmuje następujące główne punkta: 1) Niezwłoczne zniesienie w osadach niewolnictwa; 2) wynagrodzenie właścicieli niewolników, według przeznaczonej wartości za głowę; 3) zaciągnięcie pożyczki, na spłacenie tych wynagrodzeń, która w 30 latach ma być odpłaconą; 4) uwolnionych niewolników mają urzędy municypalne dopilnować, aby pracowali 5 dni w tygodniu, zaś w czasie żniw, po 6 dni przez tydzień za zapłatę odrabiali; 5) z każdego tygodnia odręczana będzie dwudniowa płaca, i składana do kasy wynagrodzenia.

Deputacya miasta i portu Liwerpola, składająca się z reprezentantów, i niektórych członków towarzystwa Brazylijskiego, pod przewodnictwem Pana Boothby, miała rozmowę z Lordem Auckland, względem cła od cukru. Oprócz tego miała ta deputacya polecenie podania petycyi do Izby niższej, pochodzącej od kupców, handlujących z Brazylią, i właścicieli okrętowych, w której oż upraszają, aby temu miastu nadaną została wolność handlu, czyli wyraźniej mówiąc, aby nacylniejsze wyroby Brazylijskie, pod temi samemi warunkami, jak owe z Zachodnio-Indyjskich osad, do Anglii wpuszczone były. Ta petycyja z taką bystrością zdania jest ułożona, jaka tylko duch przedsiębiorczy liwerpolskich kupców i żeglarzów odznacza.

— Dnia 11 —

Ministrowie naradzają się nad ułożeniem planu, przywrócenia kilku Biskupstw Angielskich, gdyż w projekcie zmniejszenia onych dostrzeżono potrzebę dla niektórych miejsc. Koszta ztąd wynikające chcą pokryć zmniejszeniem dochodów w innych wielkich biskupstwach.

Król Francuzów udzielił Baronowi Astley Cooper, order Legii honorowej, który wręczył temuż Xiężę Talleyrand.

W Manchester odprawiono się wczoraj zgromadzenie z 4,000 osób, które postanowiły podać parlamentowi petycyą przeciw bilowi Irlandzkiemu.

Gazeta *Times* tłumaczy się dziś, z umieszczenia w dniu wczorajszym bezzasadnego doniesienia o rozgłoszonej klęsce wojska Konstytucjonistów Portugalskich; i oświadcza, iż do tej chwili, wcale żadnej wiadomości nie odebrała od swego korespondenta, któraby tę wieść potwierdzała.

— Dnia 12 —

Gazeta *Sun* zbija rozgłoszone wieści o niepomyślnym powodzeniu Don Pedra, i mówi, że wprawdzie od dawnego czasu wydano ze strony Rządu Angielskiego rozkazy, aby Don Pedro wraz

z swoim orszakiem i wojskiem na wypadek, jeżeliby się jego wyprawa nie udała, przyjęty został na pokład angielskich okrętów, lecz z resztą mamy pewną wiadomość, iż do dnia dzisiejszego godziny iszey z południa, ani do Portugalskiego poselstwa, ani do wydziału naszego spraw zagranicznych nie nadeszły żadne doniesienia o rozgłoszonej klęsce konstytucjonistów. Spodziewamy się zatem, iż rozsiana onegdaj wieść, jakoby Don Pedro miał ponieść klęskę i schronić się na pokład angielskiego okrętu wojennego, nie potwierdzi się; podobnie do prawdy, iż ta wieść pochodzi z ust pewnego Lorda, który jest wielkim stronnikiem Don Miguela.

— Dnia 13 —

Zapewniają znowu, iż nakazano codzienne pocztowe związki między Londynem a Paryżem urządzić. (G.C.)

FRANCYA.

Paryż dnia 11 marca.

Izba Parów kazała sobie wczoraj podać sprawozdanie, względem wszelkich przełożonych Izbie petycyi. Po załatwieniu takowego, wprowadzeni zostali członkowie komisyy, przeznaczonej do roztrząsania funduszu umarzającego, na czele której przybył Prezydent hr. Mollien, i zdawał sprawę o stanie kassy, długi krajowe umarzające, z roku zeszłego.

Przed sądem przysięgłych stawili się wczoraj pewien młody 17-letni młodzieniec, imieniem Lebrun, oskarżony o burzliwe okrzyki; z instrukcyi processu okazało się, iż był uwiedziony przez czytanie różnych pism ulotnych. Lecz gdy teraz zapytał Prezydent oskarżonego, jakie pisma czytuje, odpowiedział: *Journal des Debats*; odpowiedź ta sprawiła powszechny śmiech. Prezydent uczynił mu uwagę, iż z tego pisma nie mógł wyczytać zasad kary godnych, lecz widoczną jest rzecz, iż musiał republikanckie paszkwile czytać. Sędziowie uznali oskarżonego, ze względu na jego młodość, za niewinnego, a Prezydent napominał go, aby na przyszłość tylko pożyteczne książki czytał, nie zaś pisma pobudzające do ruchów, dodając, iż policya będzie mieć na niego baczne oko.

Symoniści rozpoczynają znowu swoje obroty; wczoraj przeciągała pewna ich liczba przez Place-Royale, w pośród duchownych śpiewów. Naturalnie, otoczyło ich zaraz mnóstwo ludu. Gwardya municypalna wezwiała ich, aby się rozeszli, i uwięziła dwóch, jako burzycieli spokoyności. W ogólności ośmiela się znowu ta sekta, pomimo, iż jej boleśny zadano cios, przez wyrok sądu przysięgłych przeciwko ich naczelnikowi. Przedsiębiorczy ona nanowo swoje nawracania w południowej Francyi. Srodkowym punktem jest Lugdun, z kąd ci nowi apostołowie naukę swą rozgłaszają po całej Francyi. W dniu wiosennego porównania dnia z nocą, ma ich misya udać się w swych ubiorach aż do Strażburga, i przeciągać po całym wschodzie Francyi. W tym samym dniu, według ich mniemania, pełnym przeznaczenia, ma Pan Barrault, dawniej professor matematyki w Paryżu, wsiąść w Tulonie na okręt w celu udania się do Konstantynopola, dla szukania Matki. Pewien z naszych naybardziej odznaczających się młodych artystów w sztuce rytowania, P. Alrie, przedsięwziął w tych dniach podróż do Lugdunu, aby być przytomnym na zgromadzeniach swoich równowierców, i dla naradzenia się nad wielkiem dziełem, zbawienia świata. Dnia 26 z. m. udało się kilku z nich przez Tulon do Ajaccio. Przed swym odjazdem, wydali w Korsyce proklamacyą. Czterech Symonistów udało się w swych ubiorach do Agen, trzech do Grenoble, dwóch do Clermont i t. d. Wystąpi do Korsyki, po odprawionej swej misyi, powrócą do Tulu, gdzie mają także przybyć inni Symoniści, należący do ich stacyi wschodniej.

— Dnia 12 —

Gazeta *Indicateur de Bordeaux* zawiera znowu list adjutanta jenerała Bugeaud, P. Lombard,

d. 9 t. m. pisany w Blaye, w którym tenże donosi, iż pewien adwokat z Blaye, Pan Lacroix Dufresne, udawał się z prośbą do jenerała o przypuszczenie go do Xiężney Berry, podając powód, iż od wielu osób stronnictwa legitymistów o to proszony; Xiężna Berry nie chciała przyjąć jego odwiedzin, dopóki nie wymienią tych osób. Podług tego listu ma być Xiężna dosyć zdrowa.

Korweta Caravane i bryg Comète, pierwsza z Ankony, drugi z Nawarynu, przybyły do Tulonu dnia 7 t. m. Bryg Comète przywiózł depeche, z dokładnym opisaniem wyładowania Króla Ottona Greckiego do Nauplii, które wyprawiono niezwłocznie do Paryża.

— Dnia 14 —

List prywatny z Madrytu donosi, że Król Ferdynand tak mocny miał znowu napad słabości, iż go przez kilka chwil miano za umarłego. Można zdać wnosić, jak dalece słabość Króla jest niebezpieczną.

Podług doniesień, w Walencji, między stronnikami Królowey Krystyny a Karolistami, krwawe zaszły rozterki.

Marszałek Gérard miał w tych dniach naradę z Panem Dupin i dwoma innemi znakomitemi mężami. Na tej naradzie uchwalono, że niezbędnie trzeba Królowi przedstawić teraźniejszy położenie kraju i przekonać go o niemożności utrzymania systematu, który ani przez publiczną opinią, ani przez stanowiącą większość izby, nie jest popierany.

Gazeta *Temps* donosi, że ministerium zamierza znowu wysłać na Skaldę, połączoną wyprawę, skoro tylko pogodniejszy czas nastąpi.

Xiężę Nemours i Joinville, wyjechali dziś w południe do Bruxelli. (G.C.)

RZECZY NIDERLANDZKIE.

Antwerpia dnia 10 marca.

Donoszą z Doel pod dniem 9 b. m.: „Flotylla Hollenderska czyniła wczoraj poruszenia na przód. Oprócz 10 statków kanonierskich, znajdujących się od niejakiemu czasu pomiędzy warownemi zamkami Lillo i Liefkenshoek, zajęły teraz stanowisko od wsi Doel, aż do starego Doel, dwie korwety, okręt bombardierski, okręt parowy, i 2 statki kanonierskie.“ Wczoraj w wieczór około godziny 10, słyszano w tym kierunku wystrzały działowe.

Bruxella d. 14 marca.

Gazeta *Independent* zawiera, co następuje: „Minister spraw zagranicznych, otrzymawszy w sobotę gońca z Paryża, wysłał tegoż zaraz w noc napowrót; w niedzielę przybył do niego ztamtąd drugi. Zapewniają, iż otrzymał wiadomość o projekcie P. Manguin, względem żądania od Belgii poniesionych kosztów za obiedwie wyprawy przeciw Hollendrom w r. 1831 i 1832, na co miał polecić naszemu Posłowi w Paryżu, aby oświadczył, iż rząd Belgijski nie nie zapłaci, jakkolwiek będzie postanowienie Izby francuzkich.“

Wczoraj przechodził się po ulicach w Bruxelli Symonista, w swoim zupełnym stroju; zwracał on szczególniej uwagę młodzieży na siebie.

(G.C.)

WŁOCHY.

— *Ankona dnia 11 marca* —

Wojska austriackie wstrzymały znowu swój wychód z Romanii, na żądanie Legata Bononii Kardynała Spinola; przyczyna tego wypadku nie wiadoma. (G.C.)

HISZPANIA.

Madryt dnia 26 lutego.

Z *Vigo* donoszą z d. 18 b. m., że floty Hiszpańska i Angielska jeszcze stoją na tamecznej zatoce. Komendant floty dał Angielskiemu korpusowi oficerów obiad, co też przez Angielskiego dowódcę zostało uczynione.

Stolica nasza doznaje teraz zupełnej spokojności. Zdaje się, że rozdwojenie, które dotąd panowało między Królem a Infantem *Don Carlos*, co raz bardziej się zmujeysza. Infant odwiedza co

dzień Króla, i bawi często po pół godziny u niego. Ministerium nasze nie schodzi z przedsięwziętej drogi umiarkowania, i ustanawia we wszystkich gałęziach kraju rozporządzenia, mające na celu zniesienie nadużyć i podniesienie interesów materialnych kraju. Gazeta, wychodząca pod opieką Królowey, *Revista Espanola*, mająca po części bardzo interesowne artykuły, miała otrzymać rozkaz przygotowania umysłów, z powodu mającego nastąpić zwołania Kortezów i przyznania prawa następstwa pierworodney Infantce. Także w *Corunna* wychodzi teraz Dziennik, pod tytułem: *el Correo de Galicia*, trzy razy na tydzień, w bardzo umiarkowanym sposobie uważania politycznych stronnictw. (G.W.)

PORTUGALIA.

Oporto d. 21 lutego.

Powietrze nader burzliwe trwa od kilku dni; lękają się, aby statek parowy z wojskiem dla Don Pedra nie zatonął. Niejakie zawaśnienie w korpusie Anglików, uspokojono przez wypłacenie tymże należącego żołdu. Według postanowienia rady wojennej, na dniu wczorajszym odprawionej, postanowiono jeszcze na dalszy czas odłożyć atak na nową redutę Miguelistowską. Na przeciwko gór *Congregados* i *Bomsin*, usypali Migueliści baterye, które już prawie ukończyli. W tej chwili stoi przed uściem 38 okrętów. Admirał Sartorius schronił się przed burzą ze swoją flotą do portu *Vigo*, z czego korzystali Migueliści, i sprowadzili pewną liczbę dział z *Lizbony* na statkach. Ale gdy teraz burze ustały, oczekujemy zatem co chwila powrotu eskadry, i naówczas nastąpi także, jak zwyczajnie, lądowanie żywności.

— Dnia 28 —

Jenerał Solignac nie myśli wprzód działać zaczepnie, dopóki nienadejdzie więcej posiłków; oczekują w tych dniach z Francyi, Belgii i Anglii przeszło 2,500 ludzi. Powietrze było ciągle burzliwe, co wojsko Don Pedra mocno dotyka, ponieważ niepodobna wyładować na brzegi zapasów żywności. Chociaż wojsko nieotrzymuje od dni kilku, tylko chleb, ryż, rybę i wino, przecież zachowuje jednakową chęć i odwagę walczenia. W wojsku Don Miguela panuje wiele chorób, które szczególniej napadają oddziały stojące w *Aveiro*. Sartorius ma pojutrze przybyć z swoją flotą, wiele okrętów z ludźmi i żywnością dla wojska Don Pedra oczekują z wyładowaniem na przybycie teyże. Jenerał Solignac utrzymuje wielką karność w wojsku, a pomimo tego kochanym jest od żołnierzy. Don Miguel kazał usypać kilka baterii naprzeciwko zamku *Foz*.

W teyże gazecie *Times* umieszczono list prywatny z *Oporto* z dnia 21 lutego, który między innemi wyraża: „Nasze położenie, ze względu, w którym tutejsza wojskowość wielką pokłada wartość, polepszyło się: mogą W Pana zapewnić, iż związek z warownym zamkiem *St. Joao de Foz* nie jest przerwany, jak to głoszone. Zamek *Quinta* i inne miejsce co godzina zostają mocniej fortyfikowane, prace koto tych trwają dzień i noc. Jenerał *Saldanha* kieruje robotami na linii od *Carvalhido* aż do zamku *Foz*, i ludzie pracują chętnie pod jego osobistym zarządem, ponieważ go powszechnie kochają. Wszyscy oficerowie sztabowi są bardzo zatrudnieni, osobiście Pułkownik *Duvergier*, który w tym tygodniu ani na chwilę nie miał odpoczynku. Jenerał Solignac, postanowił naprzód zabezpieczyć przystęp od morza i fortyfikacye miasta uczynić niezdobytemi; a dopiero gdy nadejdą oczekiwane posiłki z 2,500 ludzi, zostawiwszy mocną załogę, którąby wraz z gwardją narodową potrafiła dostatecznie bronić miasta od wszelkiego napadu nieprzyjacielskiego, wyruszyć chce z całą siłą w otwarte pole, w celu rozpoczęcia zaczepnego działania. Z *Vigo* otrzymaliśmy kilkanaście sztuk bydła i różnych żywności. Stoi także kilka okrętów z przybyłemi posiłkami pod *Vigo*, i przy uściu rzeki *Duero*,

oczekując tylko chwili sposobnej do lądowania."

Pogłoska o usiłowaniu uwiedzenia żołnierzy Angielskich, potwierdza się; aresztowano kilka osób, których korespondencje z Miguelistami przejęto; i wyjąwszy niektórych, w ogólności są Angliacy zadowoleni, a nawet więcej, niż na początku; wszyscy, którzy pracują około fortifikacyi, otrzymują dodatkowo codziennie 4 vintems (złoty) i wino, a to ich utrzymuje w wybornym humorze; i reszty wojska postępowanie jest chwalebne; słowem, skoro wylądują posiłki i zapasy żywności, spodziewamy się dobrego rezultatu. (G.C.)

C H I N Y.

Dziennik, *Chinese Repository*, donosi następujące szczegóły o powstaniu w Chinach, wyjęte z raportu P. Tu-yuen: „Powstanie na granicach prowincyi Kwantunga, Kwang-si i Hu-nan, które zwróciło powszechną uwagę, wybuchnęło dnia 5 lutego 1832 roku. Naczelnicy rokoszantów zwani *Yaoujin*, są prawie wszyscy z *Lin-shan*, na południowo-zachodniej stronie *Kwang-tung*. Według historyków Chińskich, pochodzą od człowieka nazwanego *Ywan-ku*. Kto on był, i w którym czasie żył, jest wątpliwem; lecz pewną jest, że *Yaou-jini* naprzód się ukazywali w *Hutwang* i *Yun-nan*, a zamtąd przybyli do *Kwang-si*, gdzie się usadowili. Podczas rządu *Kaou-tsunga*, zostali niektórzy z owego pokolenia, przywiezieni jako jeńcy do *Lin-chow*, i używani do karczowania niektórych znacznych przestrzeni ziemi w górach. Gdy później znacznie się rozmnożyli, podzielili się na 8 pokoleń; a chociaż się później znowu rozdzielili, naprzód na 24, a potem na 50 pokoleń, jednak utrzymały się nazwiska pierwszych 8 głównych. *Yaou-jin* mają włosy u góry związane w pukiel; kobiety swoje włosy prosto w górę czeszą i smarują żółtym woskiem, tak, że nabierają zupełnie postać biretu. Młodzieńcy i panny, zwykle wzajemnie sobie coś śpiewają, i wybierają tych na małżonków, których śpiew najlepiej się im podoba. Z natury naród ten jest okrutny i dziki. Znajdują przyjemności w kłótniach i morderstwach, lecz dotrzymują danego słowa, i lękają się bogów i djabłów. Mogą cierpliwie znosić głód i pragnienie, i walczyć w bitwie z wielką wytrwałością. Broń ich składa się z długich mieczów, które noszą na lewem ramieniu; na prawem wisi wielki łuk, a w ręku trzymają lance. W najebezpieczniejszych miejscach wdzierają się na góry z nadzwyczajną zręcznością i odwagą. Gdy w bitwie strzelają z łuku, trzymają pałasze w ustach. Gdy są mocno uciśnieni, tak, że nie mogą używać ani łuku, ani lancy, rzucają takowe, i mieczem mężnie się opierają. Jak tylko dzieci chodzą umiemy, przypalają im podeszwy gorącym żelazem, dla uczynienia je nieczułymi na kamienie, kolce i ciernie. Nazwisko ich *Yaou-jin* (dzikie zwierze) pochodzi stąd, że biegają, jak trzoda dzikich zwierząt, bez żadnego porządku. *Fu-yuen* podaje za naczelnika powstańców *Chaou-king-lunga*, to jest *Chaou*, złoty smok; przydomek ten został odtąd przyjęty za tytuł Królewski przez dowódcę powstańców. Niektórzy jeńcy wojenni przypisują mu władzę, iż może, za pomocą swego miecza, robić różne cuda: wziąć w usta wodę, a wypluć ogień, ludzi zamieniać w zwierzęta i t. d. *Chaou* nosi żółty kaftan i błyszczący żupan, na którym są wyszyte wyrazy: *King-lung-wang* (złoty Król smoków). Inni dowódcy powstańców, są także ćwiczeni w sztukach czartowskich." Przytęm miejscu raportu dopisał Cesarz własnoręcznie następującą uwagę: „Sztuki czartowskie, są wyrazy, które nie powinny mieć miejsca w raporcie do mnie pisanym. Powstańcy ponieśli dwie klęski i schronili się prędko w góry: przypisano to bojaźni; lecz ich prędko powrót, i odważniejsza jeszcze napaść, przekonały o mylności tego zdania. (G.W.)

A M E R Y K A

Nowy-York d. 9 lutego.

Senat w Washingtonie naradza się jeszcze ciągle nad bilem, do skutecznego wybierania dochodów unii; w Karolinie Południowej, również naradzano się w izbie reprezentantów nad bilem zmienienia taryfy. Obadwa znajdują znaczny opór; pierwszy od senatorów południowych prowincyi, drugi od reprezentantów prowincyi północnych. Przełożono izbom Stanów Zjed. - Ameryki bil, zmierzający do zmuszenia mieszkańców Karoliny. Aż do 6 t. m. znajdował się tenże jeszcze w wydziale kommissyi; utrzymują nawet, iż zostanie w izbie reprezentantów niezawodnie odrzucony. (G.C.)

Wiadomości z dzisiejszej poczty.

Warszawa d. 28 marca. Donoszą z Wiednia pod d. 20 t. m. „Przed odejściem ostatniej poczty z Konstantynopola do Wiednia, Dywan otrzymał wiadomość, że wojska *Ibrahima* zajęły *Manissę* (Magnezyą) i *Smirnę*.“ (G.W.)

— Wiedeń d. 16 marca. Według otrzymanych wczora z Tryestu wiadomości, dwa przybyłe tam ze Smyrny okręty kupieckie doniosły, że przed ich oddaleniem się ze Smyrny, *Ibrahim* Basza miasto to opanował.

W tej chwili, prosto ze Smyrny nadesłane tu wiadomości, potwierdzają wczora z Tryestu otrzymane doniesienie. (G.W.)

— Konstantynopol d. 25 lutego. Sułtan mianował *Rauf* Baszę Wielkim Wezyrem, na miejsce wziętego w niewolę przez wojsko *Ibrahima*, *Reszyda* Baszy. (G.W.)

— Paryż d. 12 marca. Niektóre korpusy Północnej armii znowu się ku granicy posuwają: Jenerał *Sebastiani* kwaterę swą przenosi z *Amiens* do *Calais*, a główna kwatera armii ma opuścić *Compiègne* i zająć *Cambrai*.

D. 15 marca. Słychać, że Kardynał *Isoard* uda się z poleceniem rządowem do Rzymu.

Podróży Królowej przypisują ważne układy, które nawet wielu członkom gabinetu nie są wiadome.

D. 16. Hrabia *Pozzo-di-Borgo*, miał wczora po powrocie z Londynu, prywatne posłuchanie u Króla.

Mémorial Bordelais donosi, pod 13 t. m., że lekarz *Gintrac* tegoż dnia zrana powtórnie wezwany został do *Blaye* do Xiężny *Berry*, w cierpiącym będącym stanie.

Na giełdzie mówiono o mocnym zaburzeniu w *Romanii*: ostatnie jednak listy z *Ankony* nie o tem nie donoszą.

Odebraliśmy wiadomość z *Deal*, że wydano rozkazy, aby wolną żeglugę na *Skaldzie* wymusić, i że w tym zamiarze obadwaj admirałowie z całą połączoną flotą wypłyną d. 13 marca. (G.W.)

Minister spraw wewnętrznych wysłał wczora sztafetę do *Blaye*. (G.C.)

— Londyn d. 13 marca. *Namik* Basza, Poseł Turecki wybiera się z powrotem do swojej oyczyzny, i wkrótce uda się do *Hamburga*.

Dnia 15. Lord *Durham* podał się do uwolnienia, jako minister gabinetowy i tajny pieczętarz.

Dnia 16. P. *Dedel* wczora, w towarzystwie P. *Van Zuylen*, miał konferencyą z Lordem *Palmerstonem* w wydziale zagranicznym. (G.W.)

— Haga d. 16 marca. Ku końcowi tego miesiąca, wszystkie korpusy naszego wojska, kompletnie będą zgromadzone, ponieważ 1go kwietnia ma się odbyć powszechny przegląd. (G.C.)

— Madryt d. 5 marca. Z postępowania P. *Zea-Bermudez* zdaje się okazywać, że ostrzejsze od P. *Calomarde* obrał zasady.

Królowa, nie zaś Król, jak donosiły gazety, jest chora, i w łóżku zostawać musi. (G.W.)

Obserwacje meteorologiczne.	Czas Obserwacji.	Wysokość Barom.	Wys. Ther. Réau.	W i a t r.	Stan powietrza.
	d. 20 o 2 wieczor.	27 cal. 6,6 lin.	+ 4 stopni.	Zachodni.	Chmury.
	d. 21 o godz. 5½ rano.	27 — 6,5 —	— 2 — —	Polud.-zach.	Pogoda.
	d. 22 — — —	27 — 1,8 —	+ 5 — —	Polud.-wsch.	Pochmurno.